Protokół Nr 03/2024 opiniodawczego posiedzenia Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego 13 marca 2024 r.

Skład posiedzenia Senatu:

Lp.	imię, nazwisko	obecność
I.	**Rektor Przewodniczący Senatu**	
1.	prof. dr hab. Robert Olkiewicz	obecny
II.	**Przedstawiciele profesorów i profesorów uniwersytetu**	
2.	prof. dr hab. Robert Alberski	obecny
3.	dr hab. Sławomir Berski prof. UWr	obecny
4.	prof. dr hab. Artur Błażejewski	obecny
5.	prof. dr hab. Gabriela Bugla-Płoskońska	obecna
6.	prof. dr hab. Marcin Cieński	obecny
7.	prof. dr hab. Zuzanna Drulis-Kawa	obecna
8.	prof. dr hab. Mariusz Jabłoński	obecny
9.	dr hab. Wioletta Jedlecka prof. UWr	obecna
10.	prof. dr hab. Tomasz Jurdziński	obecny
11.	prof. dr hab. Ewa Kębłowska-Ławniczak	obecna
12.	dr hab. Maciej Kryza prof. UWr	obecny
13.	dr hab. Robert Kucharczyk prof. UWr	obecny
14.	dr hab. Arkadiusz Lewicki prof. UWr	obecny
15.	prof. dr hab. Jerzy Marcinkowski	obecny
16.	dr hab. Henryk Marszałek prof. UWr	obecny
17.	dr hab. Piotr Krzysztof Marszałek prof. UWr	obecny
18.	dr hab. Dorota Nowak prof. UWr	obecna
19.	dr hab. Joanna Nowosielska-Sobel prof. UWr	obecna
20.	prof. dr hab. Wanda Patrzałek	obecna
21.	prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz	obecny
22.	prof. dr hab. Jan Sobczyk	nb. uspr.
23.	dr hab. Bogusław Sołtys prof. UWr	obecny
24.	prof. dr hab. Jacek Świątkowski	obecny
25.	prof. dr hab. Michał Tomczak	nb. uspr.
26.	prof. dr hab. Robert Wysocki	obecny
27.	prof. dr hab. Jolanta Zakrzewska-Czerwińska	obecna
28.	prof. dr hab. Eugeniusz Zych	obecny
III.	**Przedstawiciele pozostałych nauczycieli akademickich**	
29.	dr Justyna Ciuraszkiewicz	obecna
30.	dr hab. Marcin Kadej prof. UWr	obecny
31.	dr hab. Paweł Klint prof. UWr	obecny
32.	dr hab. Barbara Kowalczyk	obecna
33.	dr hab. Jakub Michaliszyn	obecny
34.	dr Magdalena Modelska	obecna
35.	mgr Iwona Nowicka	obecna
36.	dr Tomasz Ossowski	obecny
37.	dr hab. Jarosław Panek prof. UWr	obecny
38.	dr Tomasz Wysłobocki	obecny
39.	dr hab. Jacek Zieliński	obecny
IV.	**Przedstawiciele doktorantów i studentów**	
40.	mgr Krzysztof Garczarek	obecny
41.	stud. Karol Guzikowski	nb. uspr.
42.	stud. Grzegorz Jursza	obecny
43.	stud. Aleksandra Łukasik	nb.
44.	stud. Julia Papros	nb. uspr.

45.	stud. Bartosz Rogacki	nb. uspr.
46.	stud. Agata Rzepa	nb. uspr.
47.	stud. Marta Trawczyńska	obecna
48.	stud. Jakub Wiglusz	obecny
V.	**Przedstawiciele pracowników niebędących nauczycielami akademickimi**	
49.	mgr Krzysztof Demczyszyn	obecny
50.	Andrzej Jabłoński	obecny
51.	mgr Tomasz Moskal	obecny
VI.	**Uczestnicy z głosem doradczym**	
1.	mgr Anna Brzostowska	obecna
2.	dr hab. Maciej Cesarz	obecny
3.	mgr Katarzyna Górowicz - Maćkiewicz	obecna
4.	dr hab. Piotr Grabowiec	obecny
5.	dr Maria Hulicka	obecna
6.	dr Anna Kałużna	obecna
7.	prof. dr hab. Stefan Kiedroń	obecny
8.	mgr Dorota Król	nb.
9.	dr Jan Kusznierz	nb. uspr.
10.	mgr Urszula Łupkowska-Bugaj	obecna
11.	dr hab. Łukasz Machaj prof. UWr	nb. uspr.
12.	mgr Ewa Majewska-Machaj	obecna
13.	dr hab. Patrycja Matusz prof. UWr	nb. uspr.
14.	dr Olga Nowaczyk	nb.
15.	dr hab. Jacek Przygodzki prof. UWr	obecny
16.	dr Leszek Ryk	obecny
17.	Arkadiusz Smugowski	obecny
18.	mgr Elżbieta Solarewicz	obecna

Przewodniczyła: prof. dr hab. Wanda Patrzałek.
Protokołowała: mgr Wioleta Chłoń
Załączniki: lista obecności
Posiedzenie Senatu otworzyła prof. dr hab. Wanda Patrzałek (§89 ust. 3 Statutu UWr - opiniodawczego posiedzenia Senatu nie może prowadzić osoba będąca kandydatem na Rektora, § 89 ust. 4 Statutu - jeżeli osobą, o której mowa w ust. 3, jest Rektor, posiedzeniu opiniodawczemu przewodniczy najstarszy wiekiem członek Senatu, posiadający co najmniej stopień doktora habilitowanego), która przywitała członków Senatu oraz zaproszonych kandydatów. Stawiło się 3 kandydatów (w kolejności alfabetycznej): 1. prof. dr hab. Robert Olkiewicz, prof. dr hab. Robert Wieczorek, prof. dr hab. Marcin Wodziński.

Ad 1. Przyjęcie porządku obrad.
Prof. dr hab. Wanda Patrzałek:
- zapytała czy są uwagi do porządku obrad,
- wobec braku uwag zarządziła głosowanie jawne.

Proponowany porządek obrad:
1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Zaopiniowanie kandydatów na Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w kadencji 2024-2028.

Wyniki głosowania:

Głosy oddane	Głosy za	Głosy przeciw	Głosy wstrzymujące się	Głosy ważne
41	41	0	0	41

Porządek obrad został przyjęty.

Ad 2. Zaopiniowanie kandydatów na Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w kadencji 2024-2028.
Prof. dr hab. Wanda Patrzałek:
- wyjaśniła, że spotkanie opiniodawcze zostało zwołane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Uniwersytecka Komisja Wyborcza wydała 4 marca Komunikat nr 2/2024, w którym zgłosiła, iż poszczególni kandydaci w porządku alfabetycznym: prof. Robert Olkiewicz, prof. Robert Wieczorek i prof. Marcin Wodziński wyrazili zgodę na kandydowanie. Ponadto kandydaci spełniają wymogi ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz Statutu Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kandydaci zamieścili swoje programy wyborcze i biogramy na stronie Uniwersytetu Wrocławskiego w zakładce wybory rektora. Pierwsza część będzie polegała na tym, że będą zadawane pytania poszczególnym kandydatom. W pierwszej kolejności będzie obowiązywać kolejność alfabetyczna kandydatów. Jeśli pytanie będzie adresowane do wszystkich kandydatów, w kolejnym pytaniu adresowanym do wszystkich kandydatów będzie kolejność zmienna, tak, żeby każdy mógł w różnej kolejności odpowiadać na pytania.

Pytanie nr 1 do wszystkich kandydatów.

Dziekan Wydziału Biotechnologii, dr hab. Dorota Nowak, prof. UWr:

- w ostatnich latach Uniwersytet Wrocławski mocno spadł w rankingach, głównie Perspektyw. Jednak tym rankingiem posiłkują się bardzo często przy wyborze studiów studenci. Zapytała kandydatów, czy mają pomysł, jak tę sytuację poprawić.

Prof. dr hab. Robert Olkiewicz:

- ranking perspektyw zmienia się z roku na rok i dlatego trudno dostosować działania uczelni po to, żeby poprawić swoje miejsce w rankingu. Niektóre kryteria nie są do końca zrozumiałe. Jednym z kryteriów pozycjonujących uczelnie w tym rankingu jest pozycja absolwentów na rynku pracy, gdzie bada się zatrudnienie absolwentów i zarobki absolwentów danej uczelni. W tej kategorii Uniwersytet Wrocławski uzyskał połowę punktów tego, co miał w poprzedniej edycji. Jest to dziwne, dlatego, że nic takiego się nie stało, żeby w pozycji absolwentów Uczelnia ulokowała się w drugiej pięćdziesiątce uczelni w Polsce. Będziemy analizować kryteria i tam, gdzie będzie to możliwe będziemy starali się poprawić te wskaźniki tak, żeby pozycja uczelni była dużo wyższa niż jest obecnie.

Prof. dr hab. Robert Wieczorek:

- odpowiedział, że nie jest zwolennikiem zawieszania oceny uniwersytetu od rankingów. Uważa, że powinno się położyć większy nacisk na projakościowość. Od strony studenckiej są to po prostu programy studiów, które powinny być: aktualne, rozwijane oraz żywe. Program nauczania, który za długo jest nieodświeżany, mocno się dezaktywuje. Programy nauczania powinny opierać się w jak największym stopniu o aktualne badania naukowe. Oczywiście są pewne klasy zajęć podstawowych, które wręcz są tego antytezą, czyli nie powinny być oparte na bardzo aktualnych badaniach. Są to programy podstawowe, wprowadzające przedmioty. Natomiast cała reszta powinna być najlepiej w dużej synchronizacji z badaniami naukowymi. Jeżeli badania naukowe, to ich jakość. Jakość badań naukowych oparta o wspieranie uczelni, o aktualny sprzęt, o pomoc w pozyskiwaniu środków opartych o projekty, zarówno w NCN, jak i w innych źródłach projektów. To co w rankingu Perspektyw jest dosyć istotne, to współpraca z otoczeniem. Duże pole manewru mają zwłaszcza te Wydziały, które są wydziałami tak zwanymi „eksperymentalnymi". Można przyjąć, że tak naprawdę uczelnia nie powinna tak bardzo opierać się o rankingi, choćby dlatego, że stałość kryteriów jest dyskusyjna.

Prof. dr hab. Marcin Wodziński:

- zgodził się z poprzednikami, że ocena nie powinna zależeć od rankingów. Rankingi bowiem są wątpliwe pod wieloma względami. Jeżeli jednak wskaźników jest znacznie więcej, a wszystkie wspólnie wskazują kierunek pogarszania się pozycji uniwersytetu, to powinno się łącznie z nich wyciągnąć wniosek. Nie zgodził się z prof. Olkiewiczem, że powinno się działać na wybrane kryteria rankingowe. Powinno się działać znacznie ogólniej, bo nie jesteśmy w stanie dostosować się do zmieniających oczekiwań rankingowych. Nie zgadza się również z diagnozą, jeżeli chodzi o nauczanie. Głównym problemem nie jest jakość nauczania i jakość badań, a jakość prezentowania ich poza środowiskiem akademickim. Jest to zadanie rektora, osobiste, jego widoczności, jego zaangażowania, jego kontaktów z mediami. Podstawowe działania, do których zalicza się wygaszanie konfliktów i widoczność Uniwersytetu należy podjąć natychmiast. Najważniejszym kryterium rankingu, czyli 15% oceny jest samoocena środowiskową, czyli to, co mówią o nas inni, gdzie nas widzą, czy nas widzą wysoko, czy nisko. I jest to w dużej mierze kwestia postrzegania. Nie jest związana z twardymi kryteriami. Można tu osiągnąć pozytywne zmiany stosunkowo szybko. Oczywiście te inne, bardziej strukturalne, wymagają dalszych działań. Chodzi o działania takie jak: zgłaszanie do nagród, obecność w ciałach przedstawicielskich, sposób obecności w mediach. W różnych miejscach jest to już zdiagnozowane i są takie jednostki, które sobie radzą z tym gorzej oraz takie, które sobie radzą z tym lepiej. Uniwersytet jako całość radzi sobie z tym stosunkowo słabo i to wydaje się bardzo ważne. Uniwersytet Wrocławski

w ciągu 15 lat spadł z 3 na 19 miejsce w rankingu Perspektyw. Nie jest to tylko kwestia niedoskonałości rankingu. To, że 15 lat temu zajmowaliśmy 3 miejsce w kraju, a dziś zajmujemy 3 we Wrocławiu ma bezpośredni wpływ na to, jak postrzegają nas kandydaci na studia, jak postrzegają nas osoby ewoluujące wnioski z Uniwersytetu. Według Profesora jest to kluczowa kwestia.

Pytanie nr 2 do wszystkich kandydatów.

Prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz:

- jak kandydaci wyobrażają sobie kontynuację projektu IDUB w drugiej części działalności. Jakie działania że należy podjąć, aby poprawić ranking naszej Uczelni wśród uczelni badawczych. Czy w ogóle kandydaci widzą szansę na rozwój Uczelni. Gdzie po 5 latach widzieliby Uczelnię, to znaczy na tle innych uczelni w Polsce, ale także i za granicą, na tle Berlina, Pragi, Wiednia, czy wschodu jeśli taka możliwość się pojawi.

Prof. dr hab. Robert Wieczorek:

- jesteśmy po ocenie połówkowej projektu IDUB. Ocena wypadła nieźle. Znaleźliśmy się w środku grupy 10 uczelni, które są uczelniami idubowymi. Zdecydowanie lepiej niż miejsce dziesiąte, które uzyskaliśmy w czasie uzyskiwania tego projektu. Środek w peletonie nie powinien nas zbyt cieszyć i usypiać naszej czujności, dlatego, że będziemy oceniani, (o ile ten projekt będzie kontynuowany w przyszłych edycjach) jaką uczelnią jesteśmy na tle innych starających się. Warto zobaczyć jak wyglądają nasze wyniki ewaluacyjne. Uniwersytet Wrocławski znalazł się w grupie 1% uczelni, czyli tych uczelni, które były zdecydowanie najgorzej ocenione pośród uczelni publicznych idubowych. Profesor uważa, że szanse są niewielkie. Warto się o to starać, ale obiektywnie na naszej uczelni nie wydarzyło się nic, co by predestynowało do tego, żeby w tej formule idubowej, na której byliśmy na dziesiątym miejscu (musielibyśmy przeskoczyć dwie uczelnie, z którymi już przegraliśmy w ocenach), żeby się utrzymać. Pomijając to, że Politechnika Wrocławska napisze w tej chwili dobry wniosek, który będzie naprawdę uwypuklał wszystkie ich mocne strony. Uzyskaliśmy plakietkę projekt IDUB. Jesteśmy w tym peletonie. Nie zostało nam odebrane finansowanie. Wykorzystujemy je najlepiej jak potrafimy. W ocenie prof. Wieczorka szanse są niewielkie na wyższe miejsce. Dzięki projektowi wykonaliśmy szereg aktywności, które są dobre dla naszej Uczelni. Dużo łatwiej wyjechać na uczelnie partnerskie, dużo łatwiej jest zaprosić profesora, który by nas chciał odwiedzić i podzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami. Kupiliśmy sporo sprzętu i ten sprzęt będzie nam procentował przez lata. W dalszym ciągu jest to za mało, żeby uzyskać projekt ponownie.

Prof. dr hab. Marcin Wodziński:

- uważa, że na pewno nie będzie łatwo, nie wiemy czy IDUB będzie kontynuowany i w takiej formie. Przymierzanie się pod dokładnie taki sam konkurs, jaki był 5 lat temu, chyba nie ma sensu. Sensowniejsze jest rozważenie, gdzie Uniwersytet Wrocławski wzmocnił swój potencjał badawczy i co będzie w stanie pokazać przy następnym konkursie, niezależnie od tego, jak będzie skonstruowany. Jeżeli chodzi o wskazanie tych obszarów, gdzie IDUB bardzo się przysłużył Uniwersytetowi, to przede wszystkim obszar zakupów aparaturowych. Obszary badań eksperymentalnych bardzo zyskały na IDUB-ie. Gorzej przekłada się to na inne obszary, włącznie z wyjazdami, które niby są łatwiejsze, ale ostatecznie w dużej mierze nie są konsumowane. Prawdopodobnie trzeba popatrzeć na to, jak działało to w ostatnich dwóch latach po to, żeby wzmocnić potencjał badawczy do kolejnego konkursu. Powinniśmy do niego stawać. Nie pogorszyliśmy swojego miejsca. Mimo, że 5 lat temu również startowaliśmy bez przekonania o sukcesie udało się projekt uzyskać. Dlatego należy działać w tym kierunku. Jest to duża szansa rozwojowa, ale mogłaby być lepiej wykorzystywana.

Prof. dr hab. Robert Olkiewicz:

- w Ministerstwie trwa ożywiona dyskusja na temat sensowności przedłużania programu IDUB. Wiele uczelni uważa ten program za niesprawiedliwy. W grudniu ubiegłego roku otrzymaliśmy pozytywną ocenę Ministerstwa naszego programu i najbliższe 2 lata funkcjonowania tego programu nie są zagrożone. Prof. Olkiewicz uważa, że program jest bardzo ważny dla Uczelni. To co przyciąga dobrych naukowców na UWr to dobre warunki pracy. A te dobre warunki pracy są dzięki IDUB. Szczególnie jeśli chodzi o wydziały eksperymentalne. Z programu FAB (Fundusz Aparatury Badawczej) wykorzystano wszystkie możliwe środki, czyli 25 milionów złotych na konkurs, który został rozstrzygnięty i sprzęt dla wszystkich

wydziałów eksperymentalnych fizyka, chemia, biotechnologia został dostarczony. Aby program w pełni rozwijać należy wypełniać wszystkie zadania, bo do tego jesteśmy zobligowani. Wszystkie zadania są realizowane. W grupie nauczycieli akademickich są 2 duże konkursy: konkurs na dodatki jednorazowe w liczbie 150 i konkurs na dodatki czasowe roczne również w liczbie 150. Jest również program Młody Badacz oraz szereg innych działań, które sprzyjają rozwojowi Uniwersytetu. Profesor Olkiewicz będzie kontynuował projekt.

Pytanie nr 3 do wszystkich kandydatów.

Mgr Krzysztof Garczarek:

- zapytał o przyszłość badawczą Uniwersytetu w perspektywie kadrowej młodych naukowców. W jaki sposób można zachęcić absolwentów naszej Uczelni, studentów, żeby zaangażowali się w pracę naukową (tych najbardziej utalentowanych), aby przystąpili do rekrutacji do szkoły doktorskiej. Druga kwestia-jak młodych badaczy, którzy kończą kształcenie w szkole doktorskiej, albo już są młodymi doktorami, zatrzymać i dać im też jakąś perspektywę.

Prof. dr hab. Marcin Wodziński:

- temat dotyka w niektórych aspektach całości funkcjonowania Uniwersytetu, bo to, że kariera młodych badaczy na Uniwersytecie Wrocławskim jest mało atrakcyjna, to dotyczy też często badaczy w środku i pod koniec ich kariery. Jest mało atrakcyjna ze względu na warunki pracy, na wynagrodzenie, na pensum, na wymogi o charakterze administracyjnym. Dotyka to szczególnie młodych, kiedy muszą pracować 240 godzin oraz dostają pierwsze zajęcia w życiu do przeprowadzenia. To samo dotyczy szkoły doktorskiej. Prof. Wodziński chciałby poprawić jakość studiowania w szkole doktorskiej. Dość wyraźne jest przeciążenie praktykami dydaktycznymi od pierwszego semestru. Obowiązek asystowania od pierwszego i prowadzenia zajęć od drugiego semestru, obowiązek prowadzenia zajęć w przypadku przedłużonego okresu studiowania, bardzo słaba obsługa administracyjna i brak wsparcia finansowego i administracyjnego dla prowadzenia szkoły doktorskiej. To są czynniki, które oczywiście obniżają atrakcyjność samych studiów. Te czynniki można zmienić stosunkowo łatwo. Znacznie bardziej złożone są kwestie związane z wysokością stypendium. Idealnie by było, gdyby każdy doktorant miał grant NCN, który dostał lub w którym jest zatrudniony, plus stypendium przyznawane przez uniwersytet. Ale to oczywiście plan nierealny. Jeżeli chodzi o stypendium dla doktorantów, jest dramatycznie niskie, szczególnie do oceny okresowej dla tych, którzy są na stypendium i po ocenie okresowej, dla tych, którzy są na grancie. Ci, którzy są na grancie, mają szansę na zdobycie dodatkowych źródeł dotacji. Jeśli chodzi o możliwość wsparcia zarówno doktorantów, jak i młodych pracowników w zdobyciu pierwszego lokum, tzn. domu asystenta, to Profesor chciałby, aby można było zainwestować, może najlepiej nie pieniądze uniwersyteckie w rozwój infrastruktury akademickiej i zakwaterowania dla doktorantów i młodych pracowników. Ostatni element, który podniósł Profesor to atrakcyjność samych programów studiów doktoranckich, które w wielu miejscach są anachroniczne, przeciążone oraz mało podatne na dostosowywanie do indywidualnych potrzeb doktorantów. Jest to zmiana, którą można wprowadzić stosunkowo szybko, nie poprawiająca radykalnie wszystkiego, ale troszeczkę podnosząca atrakcyjność samych studiów. Jeżeli chodzi o zatrzymywanie absolwentów studiów doktorskich po studiach do pracy, to Profesor uważa, że należy wspierać doktorantów w zdobywaniu międzynarodowego doświadczenia oraz międzynarodowych kompetencji. Po zdobyciu staży, stypendiów mogą wracać z dodatkowym doświadczeniem. Wsparcie należy okazać w tym, aby maksymalnie poszerzać ich perspektywy badawcze, akademickie oraz rozumienie świata naukowego.

Prof. dr hab. Robert Olkiewicz:

- zasygnalizował, że, w pytaniu są dwa wątki. Co uczelnia może zrobić dla doktorantów, którzy często pracują od rana do wieczora w laboratoriach i nie mają czasu na dodatkową pracę oraz co uczelnia może zrobić dla badaczy, którzy uzyskali stopień doktora i chcieliby kontynuować swoje zainteresowania naukowe, a nie pracować w przemyśle, w korporacji, gdzie oczywiście są dużo wyższe zarobki. Warto przypomnieć, że w tej chwili stypendium w szkole doktorskiej po ocenie śródokresowej będzie wynosiło ponad 5000 zł. Profesor zgadza się, że dla młodego człowieka, który musi np. wynająć mieszkanie, kwota nie jest wystarczająca. Opieka nad doktorantami powinna opierać się przede wszystkim w zdobywaniu

projektów badawczych. Zawsze jest to dodatkowa możliwość zdobycia doświadczenia, bo pracuje się nad konkretnym tematem, ale również też zwiększenia swojego wynagrodzenia. Jeśli chodzi o zatrzymywanie młodych badaczy na Uniwersytecie, żeby nie czuli się porzuceni przez uczelnie należy podkreślić, że politykę kadrową na wydziale realizuje dziekan i to on musi zadbać o ten aspekt. Jednym z takich elementów np. na WFA jest to, że badacz bardziej doświadczony aplikuje o grant i wnosi o samozatrudnienie, czyli pensja jest finansowana z grantu, dzięki temu uwalnia subwencję, a na jego miejsce zatrudniony zostaje młody badacz świeżo po doktoracie.

Prof. dr hab. Robert Wieczorek:

- zwrócił uwagę, że pytanie jest pytaniem o przyszłość Uniwersytetu. Można zadać pytanie czy Uniwersytet Wrocławski wzniesie się na taki poziom, kiedy zastępowalność kadr naukowych będzie na poziomie, który będzie rodził dobre myśli o przyszłości uczelni. Problem jest bardziej prosty, sprowadza się do jednej rzeczy. Na studiach doktoranckich mamy dwa okresy, jeżeli chodzi o finansowanie przed i po ocenie. Bardzo chętnie wspieramy naszych doktorów, młodych kolegów, żeby mogli wyjeżdżać. Mamy wspomniany już idubowy program Młody Badacz. Mamy bardzo dobrych promotorów i studia doktoranckie to jest bardzo często w zasadzie jedyny, prawie czysty poziom nauczania gdzie mamy zastosowane połączenie uczeń-mistrz. Mamy wyjazdy, mamy dobrych promotorów, mamy bardzo dobrych kandydatów. I co się dzieje, że ich tracimy? Finanse to jest jedyny w zasadzie powód. Co można zrobić, żeby to poprawić? Liczba stypendiów czy środków, które przychodzą, została bardzo radykalnie zmniejszona na niektórych wydziałach 3-4 razy. Pieniędzy prawdopodobnie więcej nie będzie przychodziło. Nadzieją jest racjonalne gospodarowanie tym, co mamy. Jest wiele miejsc, gdzie można zaoszczędzić, a zaoszczędzone środki umieszczać w miejscach, które najbardziej tego potrzebują. Co zrobić, żeby doktoranci, którzy już kończą doktorat, z nami zostawali? W dużej części ci, którzy zostają, to szaleńcy. Są gotowi pracować w zasadzie za mniejsze środki, niż są w stanie zarobić na rynku. Nie jest wielkim wyzwaniem przebić Uniwersytet Wrocławski, jeżeli chodzi o pierwszą pracę. Powinniśmy kłaść bardzo duży nacisk i podejmować wszelkie starania, żeby środki z jednej strony zaoszczędzone można było dodatkowo przeznaczać na wspomaganie naszych doktorantów, a z drugiej strony, żeby zatrudnienia, które będą realizowane, były oparte o takie wynagrodzenie, które pozwala młodemu człowiekowi na dobry start. Profesor nie odżegnuje się od zatrudniania naszych najlepszych absolwentów. Również wyjazd jest bardzo dobrym elementem rozwoju naukowego. Wydaje się, że to jest coś, co bardzo pomaga. Pozycja naukowa, kontakty, które później będą owocowały, ale fundamentem tego wszystkiego jest godne wynagradzanie osób, które związały swoje życie z Uniwersytetem Wrocławskim.

Pytanie nr 4 do wszystkich kandydatów.

Prof. dr hab. Jolanta Zakrzewska-Czerwińska:

- w jaki sposób Uniwersytet powinien przystosowywać się do dynamicznych zmian, które nas otaczają. Chodzi o zmiany w systemie edukacji, zmiany nowych kierunków, biorąc pod uwagę sztuczną inteligencję, zmiany klimatu czy starzenie się społeczeństwa.

Prof. dr hab. Robert Olkiewicz:

- odpowiedź na to pytanie powinna skoncentrować się na potrzebach rynku pracy oraz tym co możemy zrobić, żeby dać młodemu człowiekowi jak najlepsze wykształcenie i jak najlepsze kompetencje, aby poradził sobie na szybko zmieniającym się rynku pracy. Dostosowywanie programów studiów i otwieranie nowych kierunków, na które jest zapotrzebowanie. Należy pamiętać również o demografii, która powoduje, że z roku na rok Uniwersytet ma malejącą liczbę studentów. Szansą na zrównoważenie tego niekorzystnego zjawiska są studia w języku angielskim. Dlatego ważne jest zwiększanie przychodów własnych, na przykład otwierając studia podyplomowe w języku angielskim. Musimy się otworzyć na nowe zagraniczne kierunki. Odpowiedź na to pytanie leży w dobrej dydaktyce. Posiadamy dobrych wykładowców, ale należy programy dostosować do oczekiwań młodych ludzi.

Prof. dr hab. Robert Wieczorek:

- sztuczna inteligencja, która w tej chwili bardzo szeroko opływa wszystkie elementy naszego życia, zarówno zawodowego, jak i niezawodowego. Jesteśmy w przededniu

rewolucji, mniej więcej sprzed 25 lat, kiedy informatyka zagościła na dobre wszędzie, we wszystkich gałęziach naszego życia. To, co w tej chwili się dzieje ze sztuczną inteligencją, jest z jednej strony szansą, a z drugiej strony niesamowitym wyzwaniem dla takich instytucji jak Uniwersytet Wrocławski. Wiążą się z tym również zagrożenia. Duże fragmenty projektów studenckich mogą być tworzone przy pomocy sztucznej inteligencji. Mamy czata w wersji 3.5, w wersji 4,5 ze wszystkimi wtyczkami do aktualnych danych. Co może zrobić Uniwersytet? Z jednej strony musimy pilnować, żeby nasze prace nie były plagiatami. Będziemy do tego mieli narzędzia. W tej chwili system plagiatów będzie sprawdzał nie tylko repozytoria prac, ale również będzie sprawdzał, czy są napisane przez sztuczną inteligencję. Jeżeli można będzie wychwycić wszystkie akty normatywne na Uniwersytecie, wszystkie wynikające z siebie przepisy, za pomocą jednego kliknięcia wyeliminować nieścisłości i rozbieżności, to jest wielka szansa nie tylko w sensie administracyjnym, ale również badawczym, rozwojowym, studenckim. Jeżeli chodzi o zajęcia, Profesor uważa, że tego typu rewolucja, która się zaczyna, musi mieć odzwierciedlenie w programach studiów.

Prof. dr hab. Marcin Wodziński:

- dodał zdanie do poprzedniego, bo sporo mówiono o dotowaniu doktorantów oraz stypendiach doktorskich. Jeżeli dzisiaj środki w dyspozycji rady doktorantów wynoszą około 40 tysięcy złotych, to jest około 45 złotych na osobę, czyli poniżej dotowania studentów na działalność studencką. Jeżeli mowa o dotowaniu i podstawowych potrzebach działalności doktoranckich, to jest to kolejny obszar, który możemy załatwić od razu. Natomiast jeśli chodzi o pytanie prof. Zakrzewskiej-Czerwińskiej, to Profesor rozumie pytanie szerzej, niż dostosowywanie programów dydaktycznych czy użycie sztucznej inteligencji do zmian na Uniwersytecie; raczej rozumie to jako pytanie o ogólne przeobrażenia, jak powinien się Uniwersytet jako całość ze wszystkimi badaniami, administracją i dydaktyką znaleźć wobec tych wielkich wyzwań cywilizacyjnych. To są zmiany klimatyczne, sztuczna inteligencja, zmiany demograficzne, to są również inne zmiany o charakterze społecznym czy geopolitycznym, które się wokół dokonują i które musimy wziąć pod uwagę. Jeżeli chodzi o obszar zmian związanych z wyzwaniami klimatycznymi, to przed nami ciągle zielona transformacja. Udało się, podpisać porozumienie Uniwersytetów, Uczelni Wrocławia i Opola w sprawie strategicznych rozwiązań związanych z farmą fotowoltaiczną, jest to bardzo dobry krok naprzód i powinniśmy to intensywnie kontynuować. Tylko że to jest tylko jeden z wielu, bo zielona transformacja obejmuje znacznie więcej obszarów zmian sposobu funkcjonowania uniwersytetu i powinniśmy taką strategię możliwie szybko wypracować, począwszy od tańszego prądu, a skończywszy na gospodarce odpadami na kierunkach eksperymentalnych. To dotyczy również edukacji ekologicznej, form edukacji formalnej i nieformalnej. Nie tylko tego, czego uczymy naszych studentów na temat klimatu, ale również w jakim stopniu jesteśmy w stanie wyjść na zewnątrz. Stworzenie centrum zmian klimatycznych we Wrocławiu, inicjatywy, która miałaby duże oddziaływanie społeczne poza Uniwersytetem, również wydaje się świetnym kierunkiem działań w tym obszarze. Jeżeli chodzi o zmiany związane z nowymi technologiami, to dotkną one również humanistyki. Powołanie Uniwersyteckiego Centrum Humanistyki Cyfrowej, jest bardzo dobrym przykładem, jak nowe technologie mogą zmieniać również humanistykę. Uniwersytet dostosowuje się do nich na bieżąco. Jeżeli chodzi o dostosowanie zmian w programie nauczania, to Profesor nie jest wielkim miłośnikiem tworzenia nowych kierunków pod nowe potrzeby. Powinniśmy za to tworzyć nowe warunki kształcenia. To znaczy powinniśmy studentom umożliwiać większą swobodę w kształtowaniu własnego programu i tego, żeby samodzielnie mogli się rozwijać tak, jak chcą. Jeżeli chcą łączyć bohemistykę ze studiami nad klimatem, to pewnie wiedzą bardzo dobrze, dlaczego. Dzisiaj to jest niemożliwe.

Pytanie nr 5 do wszystkich kandydatów.

Prof. dr hab. Eugeniusz Zych:

- co jest największą słabością, a co największą wartością Uniwersytetu.

Prof. dr hab. Robert Wieczorek:

- to, czego nam najbardziej brakuje i co rzutuje negatywnie na wiele płaszczyzn, na której funkcjonujemy jest brak transparentności. W pewnym momencie brak transparentności tego, co było na Senacie przełożył się na doniesienia medialne. Co nigdy nie powinno się wydarzyć. Brak transparentności jeżeli chodzi o pewne decyzje, brak transparentności jeżeli chodzi o obsadzenia pewnych ciał, brak

transparentności w systemie nagród. Nie jest tak, że transparentności nie ma w ogóle. Całkowite dostarczanie, zwłaszcza tym gremium, które są zainteresowane pewnymi decyzjami przesłanek, na których te decyzje są podejmowane, jest absolutnie koniecznym warunkiem, żeby te decyzje były po prostu akceptowane. Wydaje się, że naszą największą siłą jest ta odrobina szaleństwa, którą cały czas mamy w sobie. Uniwersytet Wrocławski pracuje, wykonuje swoje działania w dużej części dzięki tym rzeczom, które są realizowane nie w godzinach pracy, nie w zakresie obowiązków, ani nie wykonywane od godziny 7:30 do 15.30. To jest nasza inwencja, nasza inicjatywa, nasza chęć i nasza iskierka, którą wystarczy rozdmuchać po to, żeby ona co najmniej zmieniała się w te działania, które są konieczne dla Uniwersytetu Wrocławskiego. To jest nasz największy atut. Bez tego bylibyśmy w zupełnie innym miejscu niż dzisiaj jesteśmy. Pozytywne szaleństwo, iskra, która pozwala nam robić to, czego nawet być może nasi przełożeni od nas nie wymagają.

Prof. dr hab. Marcin Wodziński:

- transparentność to oczywiście rzecz, która nam bardzo doskwiera, związany jest z tym brak wspólnotowości, kolegialności, konsensusu i działania na rzecz wspólnych celów. Nie mamy wspólnych strategicznych celów jako wspólnota, ani ich wspólnie nie realizujemy i to bardzo nas osłabia. Powoduje to widoczne konflikty, poziom frustracji na Uniwersytecie, politykę, która sprowadza się do tego, że korzyść jednych postrzegamy jako stratą drugich. Ktoś zyskuje, bo ktoś traci. I to jest strasznie niszczące dla Uniwersytetu. To jest dzisiaj chyba największa słabość obok transparentności, z której to wynika. Jeżeli chodzi o najsilniejszą stronę to różnorodność, jest to właściwe dla każdego uniwersytetu, jeżeli mamy się regionalnie czymś wyróżnić, to to jest największa zaleta uniwersytetu, że jest tak różnorodny. Osadzenie w regionie, w mieście, który jest niezwykłym atutem naszego Uniwersytetu i w regionie, z którym nie dość intensywnie współpracujemy, ale dla tego regionu jesteśmy bardzo ważni i ten region jest ciągle, nawet jak nie dostrzegamy, bardzo ważny dla nas. Mowa tutaj o regionie w znaczeniu wąskim typu Wrocław i Dolny Śląsk, w kategoriach makroregionu, czyli na przykład współpraca transgraniczna z Saksonią, które są szansą rozwojową dla Uniwersytetu, związane właśnie z regionalnością.

Prof. dr hab. Robert Olkiewicz:

- największym atutem naszego Uniwersytetu i chyba nie tylko naszego, są tworzący go ludzie. Mamy wspaniałą kadrę i to zarówno wśród nauczycieli akademickich, jak i wśród kadry administracyjnej czy technicznej. Natomiast największą bolączką tej Uczelni, wynikającą z wieloletnich zaniedbań, są niskie płace. Inne uczelnie we Wrocławiu, które też opierają swoje budżety na subwencji, płacą trochę lepiej, niż płaci Uniwersytet. Drugą bolączką są wieloletnie zaniedbania w inwestycjach. Ostatnią inwestycją, jaką zrealizował Uniwersytet, był gmach Biblioteki Głównej. I od tego czasu nic się nie działo. Na każdym Wydziale są ogromne potrzeby z tym związane.

Pytanie nr 6 do wszystkich kandydatów.

Prof. dr hab. Robert Alberski:

- jaki pomysł mają kandydaci na system pracy z absolwentami, wsparcia absolwentów, a w dalszej kolejności korzystania z ich wiedzy, pozycji. Czy jest to ważne dla uczelni. Jeśli tak, to czy jest jakaś koncepcja do stworzenia takiego systemu na poziomie Uczelni.

Prof. dr hab. Marcin Wodziński:

- mamy różnego typu działania na rzecz absolwentów, integrujące ich z Uniwersytetem na niektórych wydziałach i w niektórych instytutach czy katedrach. Natomiast to nie działa na poziomie ogólnouniwersyteckim. Nawet jeżeli mamy formalnie stowarzyszenie, które jest za to odpowiedzialne, jest ono nieefektywne i to jest pierwszy obszar, jeżeli mówimy otoczenie zewnętrzne. Profesor zgłosił kilka bardzo konkretnych postulatów, począwszy od tego, że stowarzyszenie powinno znacznie intensywniej współpracować, powinno intensywniej współpracować przede wszystkim z tymi, którzy się angażują, bo to jest budowanie również tej społeczności, przyszłych darczyńców i ludzi wspierających albo finansowo, albo w różny inny sposób Uniwersytet Wrocławski. Stworzenie specjalistycznej jednostki, grupy zadaniowej, która będzie się zajmowała rozwojem relacji nie tylko z absolwentami, bo nasze otoczenie zewnętrzne jest znacznie szersze. To są inni ludzie, którzy w jakiś sposób weszli w kontakt, ludzie z otaczających miast, ludzie,

których dzieci studiują na Uniwersytecie, albo mogą studiować. To jest również współpraca z regionem. Nie wykorzystujemy tego wystarczająco. Profesor widzi szansę w stworzeniu rady regionalnej, do której weszliby przedstawiciele miast i władz samorządowych z regionu Dolnego Śląska, ale też Opolszczyzny i Południowej Wielkopolski, którzy – z rozmów sondażowych wychodzi - są bardzo taką współpracą zainteresowani po to, żeby ich wciągać w temat Uniwersytetu, we współpracę, w rozwój różnego typu form działalności, począwszy od wsparcia stypendialnego wałbrzyszan na Uniwersytecie Wrocławskim. Taką deklarację już od prezydenta Wałbrzycha Profesor dostał. Jest to ważny kierunek działań. Oczywiście zbieranie funduszy zwykle nie przynosi skutków natychmiastowych, nie tak działa z zasady. To jest wieloletnie budowanie relacji przede wszystkim z tymi, którzy są najbardziej z nami związani, czyli nasi absolwenci, ale nie tylko oni. Bardzo mocno deklaruje zaangażowanie na rzecz tego typu działań.

Prof. dr hab. Robert Olkiewicz:

- mamy pewne namiastki kontaktu z absolwentami, również na poziomie centralnym -Akademickie Biuro Karier, czy program śledzenia losów absolwentów. Nie jest tak, że Uniwersytet o nich zapomina. W porównaniu do sytuacji np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie olbrzymia część budżetu Uniwersytetu Harvarda pochodzi właśnie z dotacji od absolwentów, którzy są dumni z tego, że skończyli Harvard University, nasi absolwenci zapominają o naszej uczelni. Musimy spróbować stworzyć takie warunki, podjąć takie działania, żeby nasi absolwenci byli dumni z tego, że skończyli Uniwersytet Wrocławski. Wówczas będzie również okazja na pozyskanie pewnych środków od tych, którzy osiągnęli gospodarczy i finansowy sukces. Natomiast jeśli chodzi o rozwój współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, w tej chwili jest przygotowane zarządzenie dotyczące konkursu wspierającego rozwój współpracy społeczno-gospodarczej.

Prof. dr hab. Robert Wieczorek:

- musimy pielęgnować kontakty z naszymi absolwentami. Jakiś czas temu na wydziały spadły obowiązki śledzenia losów absolwentów. Wydziały były całkowicie nieprzygotowane, ani administracyjnie, ani organizacyjnie, ani w żaden jakikolwiek inny sposób. Musi być pełne wsparcie centralne dla tego typu kontaktów, dlatego, że Uniwersytet Wrocławski musi budować swoją markę, a budowanie marki polega na śledzeniu absolwentów, którzy odnieśli sukces, którzy identyfikują się z Uniwersytetem Wrocławskim. Musimy o to zadbać już po studiach. Pracujemy wspólnie ze studentami na ich sukces podczas 3 lub 5 lat. Natomiast później powinniśmy zadbać o to, żeby się z nami identyfikowali.

Pytanie nr 7 do wszystkich kandydatów.

Dr Tomasz Wysłobocki:

- jak kandydaci widzą plany inwestycyjne Uniwersytetu, czy są fanami wielkich inwestycji, czy jednak remontowania tego, co jest w zasobach Uniwersytetu.

Prof. dr hab. Robert Olkiewicz:

- wszyscy kandydaci myślą o inwestycjach na uczelni, dlatego że mamy wieloletnie zaniedbania, w tej chwili kluczową inwestycją jest remont i przebudowa Instytutu Historycznego przy ulicy Szewskiej. Na szczęście mamy tu pełen montaż finansowy. Kiedy Profesor obejmował urząd, było 17 milionów na koncie, a prace były wstrzymane ze względu na odkrycie artefaktów w piwnicy tego Instytutu. Trzeba było przygotować nowy projekt budowlany według którego koszt dokończenia inwestycji wynosił 42 miliony złotych. Udało się uzyskać środki: 10 mln z naszego ministerstwa, 10 mln z Kancelarii Premiera i ponad 5 milionów ze sprzedaży hotelu Zaułek. Drugą inwestycją, na którą jest pełen montaż finansowy jest budowanie nowego obiektu po dawnym Kalogródku, czyli miejsce przy ulicy zbiegu ulicy Uniwersyteckiej i Kuźniczej. Tutaj również udało się uzyskać środki zewnętrzne. Na budowę Centrum Badań Fizycznych i Chemicznych przy ulicy Koszykowej nie ma pełnego finansowania, jedynie 80 milionów. Nowa inwestycja jest potrzebna zarówno dla Wydziału Chemii, którego największa część sytuuje się w budynku z lat 60 tych, jak i dla Wydziału Fizyki i Astronomii. Budynek WFA nie jest w ogóle przystosowany do tego, żeby można było prowadzić nowoczesne badania, bo nie ma niezbędnej infrastruktury. Sensowniej jest wybudować nowy obiekt, niż remontować stary, ponieważ ma to większy sens finansowy.

Prof. dr hab. Robert Wieczorek:

- oprócz inwestycji, które musimy dokończyć, powinniśmy przejść do kolejnych rzeczy i patrzeć w przyszłość. I w tej przyszłości rysują się 3 wydziały, które są

w zapaści infrastrukturalnej. Wydziały, które są osierocone finansowo na tym polu, jeżeli nie od lat, to od dekad, to jest Wydział Chemii, Wydział Fizyki i Astronomii oraz Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska. Wydziały te muszą dostać nowe obiekty, nowe pomieszczenia, żeby mogły działać. Jest to wielkie wyzwanie dla Uniwersytetu Wrocławskiego. Są to gigantyczne środki, których nie mamy. Musimy spróbować jakoś zaabsorbować środki z KPO. Na pewno nie powinno się porzucać tej ścieżki. Oprócz dużych inwestycji mamy też inwestycje małe, które są równie konieczne, choćby po to, żeby wydziały mogły po prostu funkcjonować. Mamy w tej chwili sytuację, kiedy z jednego Wydziału Filologicznego będziemy mieli trzy, czyli dwa nowe. Wydział Filologiczny, który zostaje, jest infrastrukturalnie dosyć dobrze zabezpieczony, natomiast istnieje konieczność niedużych inwestycji, pełnego wsparcia, żeby powstały dziekanaty. KPO to bardzo, zachęcające źródło tych środków. Nie można zapominać o tym co jest do dokończenia, aby nie generować kosztów. Nie powinno się również zapominać o rzeczach, które są nieduże, ale ich brak będzie dolegliwy dla funkcjonowania wydziałów.

Prof. dr Marcin Wodziński:

- mamy jeszcze duży instytut, który na razie gościnnie przygarnęli informatycy. Wspomniana Biblioteka Uniwersytecka jest odpowiedzią nie na to, czy inwestować czy nie, tylko jak nie inwestować. Inwestycje na Uniwersytecie nie mogą odbywać się na zasadzie niejasnych, w nieokreślonym trybie podjętych decyzji, które nie wiemy, jak odwołują się do przyszłej wizji przestrzennej Uniwersytetu. Jeżeli mówimy o inwestowaniu w Wydział Chemii, Fizyki i Astronomii (może nawet bardziej w astronomię niż w samą fizykę), Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, Wydział Nauk Biologicznych, dzisiaj w czterech lokalizacjach, przyszły Wydział Neofilologiczny - odpowiedzią na to jest pytanie o przyszłość przestrzenną Uniwersytetu i o polityce przestrzennej Uniwersytetu musimy rozmawiać. Na pewno nie można pozwolić sobie na inwestycje z budżetu Uniwersytetu i takie, które pogrążą nas finansowo. Natomiast na pewno nie możemy się zgodzić na to, żeby inwestycje w infrastrukturę czy to w remonty (czasami konieczne), czy w nowe budynki, odbywała się przypadkowo, bez planu. Ciągle nie odbyła się debata na temat tego, czy Koszarowa ma stać się centrum science. A jeżeli nie ma być, to jak ma być to podzielone i jaka jest sensowność takiej, a nie innej lokalizacji dla innych kierunków. Czy myślimy na Uniwersytecie o stworzeniu centrum aparaturowego, w którym moglibyśmy wszystkie albo większość dużych laboratoriów z aparaturą zgromadzić w jednym miejscu i poddać je wspólnym procedurom z elementem synergii, jeśli chodzi o ochronę i inne rzeczy. Nie ma dyskusji, jaka by była sensowność tego typu inwestycji. Profesor chciałby taką dyskusję, jeżeli by wybory wygrał, błyskawicznie zainicjować. Dlatego poprosił już o prace sondażowe Pracownię Urbanistyczną na Politechnice Gdańskiej, która przedstawiła bardzo ciekawe wyniki jeżeli chodzi o nieruchomości, które Uniwersytet Wrocławski posiada, a które w dużej części nie są dzisiaj wykorzystywane na potrzeby Uniwersytetu. Zamiast od odpowiedzi generalnej, czy bardziej inwestujemy, czy bardziej remontujemy, Profesor odpowiedziałby, że na pewno nie inwestujemy na koszt Uniwersytetu, bo na to nas nie stać.

Pytanie nr 8 do wszystkich kandydatów.

mgr Anna Brzostowska:

- czy na Uniwersytecie Wrocławskim jest perspektywa na rozwiązanie problemu niedostatecznej ilości pieniędzy na odczynniki, programy lub sprzęt dla doktorantów.

Prof. dr hab. Robert Wieczorek:

- rzeczywiście jest to problem, który jest dolegliwy dla wielu młodych osób, zwłaszcza związanych z wydziałami eksperymentalnymi. Dużo trudniej zdobyć środki osobie, która nie prowadzi badań w grancie. Środki czasami nieduże na to, żeby prowadzić swoje badania związane z wykonywaniem pracy, czy po prostu zdobywaniem wyników do dysertacji. Kiedyś były środki na działalność statutową i środki te były w zespołach naukowych, czyli tam, gdzie nasi doktoranci są umieszczeni. Później zaczęliśmy do naszego kraju absorbować pewne pomysły na działalność uczelni wyższych. Bardzo dużo środków zostało przekierowanych. Nie były to wielkie środki, ale pozwalały na egzystencję i działalność naukową. Zostały przekierowane do instytucji grantodawców. Środki zostały pobrane z tych miejsc i w tej chwili ich prawie nie ma. Rozwiązanie sprowadza się do tego, aby osoba, która podejmuje zobowiązania jako opiekun naukowy i później promotor, niestety posiadała środki,

jeżeli chodzi o grant. To jest w zasadzie jedyny pewny sposób, żeby usunąć tę niedogodność, która jest zagrożeniem dla młodego człowieka, jeżeli chodzi o wyniki badań naukowych. Jeżeli chodzi o niewielkie kwoty, można prosić o pomoc dziekanów, również zespoły badawcze, w których prowadzone są studia, które mają w swoich szeregach doktorantów, również mają niewielkie środki, żeby pomagać. Można korzystać z programu IDUB. Systemowy problem został stworzony poza Uniwersytetem Wrocławskim.

Prof. dr hab. Marcin Wodziński:

- nie mówimy o bardzo istotnej dla budżetu Uniwersytetu dotacji. Jej brak dzisiaj jest bardziej zaniedbaniem niż skutkiem braku finansów. Po pierwsze można zwiększyć dotację dla Rady Doktorantów. Z drugiej strony powinniśmy zadbać o utrzymanie tego typu wydatków z wydziałów, a z trzeciej strony powinniśmy dać pewną dotację promotorom na wsparcie (zróżnicowaną między wydziałami) działalności ich doktorantów. Tylko takim rozwiązaniem systemowym dla całego Uniwersytetu bylibyśmy w stanie zwiększyć szansę uzupełniania braków w różnych miejscach. Jeżeli jedną ścieżką się to nie udaje, to wtedy można próbować innymi. Dzisiaj takich ścieżek nie mamy. Jeżeli dotacja na jednego doktoranta dla Rady to 45 złotych rocznie, to nie są to pieniądze, które mogłyby cokolwiek zmienić.

Prof. dr hab. Robert Olkiewicz:

- w finansowaniu szkolnictwa wyższego i nauki miała również druga zmiana systemowa, mianowicie inwestycje. Kiedyś w ministerstwie był departament inwestycji i można było starać się w sposób zorganizowany o te środki. Powstawała lista rankingowa i można było uzyskać środki lub przesunąć inwestycję na kolejne lata finansowania. W tej chwili wszystko jest w subwencji, której największą część stanowią wynagrodzenia. Poza tym stypendia w szkołach doktorskich i koszty stałe, czyli te, które musimy ponosić za użytkowanie naszych obiektów. Prof. Olkiewicz powołał 2 fundusze, które okazały się być bardzo potrzebne na Uczelni. Jest to fundusz modernizacji pracowni dydaktycznych w wysokości 800 tys. zł. oraz fundusz wsparcia publikowania wyników badań naukowych również w wysokości 800 tys. zł. Oba fundusze zostały bardzo szybko wykorzystane, widać więc, że na Uczelni tych potrzeb jest dużo. Jeśli chodzi o odczynniki to rozwiązaniem mogą być projekty badawcze. W wielu projektach badawczych zakup odczynników jest wpisany jako pozycja kosztowa.

Prof. dr hab. Wanda Patrzałek:

- zarządziła głosowanie tajne, wyjaśniając jednocześnie, że opinia jest pozytywna jeśli liczba głosów oddanych za kandydatem jest większa od liczby głosów oddanych przeciwko kandydatowi, natomiast opinia jest negatywna jeśli liczba głosów oddanych przeciwko kandydatowi jest większa od liczby głosów oddanych za kandydatem (liczba głosów wstrzymujących nie wywiera wpływu na ustalenie wyniku). Opinia nie jest wiążąca dla kandydatów.

Prof. dr hab. Wanda Patrzałek:

- podziękowała za dyskusję oraz zamknęła opiniodawcze posiedzenie Senatu.

Wyniki głosowania:

Opinia o kandydacie na Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego na kadencję 2024-2028	Głosy oddane	Głosy za	Głosy przeciw	Głosy wstrzymujące się	Głosy ważne
prof. dr hab. Robert Olkiewicz	43	26	16	1	43
prof. dr hab. Robert Wieczorek	43	18	21	4	43
prof. dr hab. Marcin Wodziński	43	23	14	6	43

Uchwały Senatu nr 33/2024, 34/2024, 35/2024.

prof. W. Patrzałek

Protokolantka
W. Chłoń